

Władysław Jacher

Uniwersytet Śląski, Katowice
Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa

Refleksje o kształceniu socjologów

Abstract: The author presents the problem of sociological education at universities and the problem of sociology graduates' careers. The article reveals the author's opinion of how young sociologists should be taught and their role in different institutions and workplaces. Graduates should be prepared for different roles, which defines sociology as social theory directed towards practice. Sociologists should not be educated without a wide social context, because they are especially needed after EU enlargement. Graduate sociologists should work in different branches, but they are often undestimated or ignored by employers, who are afraid discovering something that should stay hidden. Sociologists are also often ignored by other social scholars. The author considers the possibility of repeating the research conducted in the 80s when graduate sociologists were asked about the usefulness of their studies in later professional careers.

Key words: sociology, graduate sociologists, sociology students, education.

I

Problem kształcenia socjologów, ocena sposobu uprawiania socjologii powracają co pewien czas na łamy pism fachowych, a przede wszystkim w dyskusjach na forum Polskiego Towarzystwa Socjologicznego i w ramach Komitetu Nauk Socjologicznych PAN. W tej sytuacji niektórzy znawcy socjologii stawiają pytanie: Czy można jeszcze coś nowego powiedzieć o socjologii, o kształceniu socjologów w stosunku do tego, co już na ten temat powiedziano? Wydaje się, że pytania tego rodzaju są prowokujące i wymagają odpowiedzi przynajmniej z dwóch powodów: Po pierwsze dlatego, że gdyby zaistniała sytuacja, w której już nie mielibyśmy nic nowego do powiedzenia o socjologii, oznaczałoby to swoisty koniec socjologii. Po drugie dlatego, że badacz rzeczywistości społecznej, a takim najogólniej jest socjo-

log, nie może zapominać, że przedmiot jego poznania i badania nie został mu dany na zawsze w tej samej formie, gdyż jest mu dany zawsze w określonym czasowo i historycznie kształcie, a to wymaga ciągłego nadążania socjologa za zmieniającym się obiektem badań, aby nie wyobcować się w stosunku do tego, co ma być centralnym zadaniem socjologicznej refleksji.

I w tym punkcie dotykamy zagadnień związanych z kształceniem socjologów nadążającym za potrzebami i wymaganiami kreatywnej rzeczywistości społecznej. Dlatego należałoby się obawiać sytuacji, w której nie byłoby dyskusji o kondycji socjologii i socjologów, a nie odwrotnie. **Od tego, jakich socjologów wykształcimy, zależeć będzie ich własny los zawodowy i przydatność socjologii w ogóle.**

II

Głównym zadaniem kształcenia socjologów jest przygotowanie ich do przyszłych ról zawodowych. Pomijając w tym miejscu różne orientacje przyświecające kształceniu socjologów, takie jak: kształcenie badaczy, nauczycieli akademickich, specjalistów w danych szczegółowych dziedzinach, praktyków w różnych segmentach życia społecznego itp., można by powiedzieć, że właściwe kształcenie socjologów powinno uwzględniać podstawowe opcje socjologii, **jako teorii społecznej skierowanej ku praktyce**. Dlatego wszelkie programy uniwersyteckie — jeśli nie chcą być oderwane od realiów przyszłej pracy socjologów — muszą uwzględnić te perspektywy. Tak pojmowane kształcenie socjologów powinno prowadzić do tego, aby nasi absolwenci otrzymali wiedzę pozwalającą im rozumieć świat społeczny, umieć go badać i wpływać na jego jakość. Tego nie można w pełni osiągnąć na studiach, to można realizować w praktyce wykonywania zadań socjologa. Zatem studia socjologiczne — analogicznie do studiów przyrodniczych — nie mogą tworzyć gotowych socjologów czy wyspecjalizowanych socjologów, ale powinny przygotować swoich absolwentów w miarę szeroko i głęboko do przyszłej aktywności socjologicznej, która pozwoli im uzyskać dojrzałość profesjonalną socjologa.

III

Kształcenie socjologów nie może dokonywać się w próżni społecznej. Musi uwzględniać zapotrzebowanie społeczne na wiedzę socjologiczną. Czy takie zapotrzebowanie istnieje? I w tej dziedzinie obserwujemy wyraźne falowanie. Można by powiedzieć, że swoista „kondycja psychiczna” społeczeństwa wyznacza to zapotrzebowanie. I tak w latach 70. i na przełomie lat 80. i 90. minionego wieku obserwowaliśmy, jak tworzyło się wiele ośrodków analiz społecznych, np. na Śląsku

przy kopalniach, hutach, ale w okresie kryzysu i poszukiwań źródeł oszczędności te ośrodki zaczęto likwidować, co oznaczało, że były one kiedyś tworzone bardziej na zasadzie mody niż faktycznej użyteczności, że powstały bardziej dla wykazania się przez dyrekcję na zewnątrz wobec wyższego szczebla zwierzchników niż dla celów praktycznych. Po 1989 roku z chwilą przejścia do ustroju demokratycznego i gospodarki rynkowej wzrosło zapotrzebowanie na socjologiczne ekspertyzy, zwłaszcza z zakresu socjologii polityki i gospodarki. Wejście Polski do Unii Europejskiej jeszcze wzmocniło to zapotrzebowanie. Socjologowie stali się modni w prasie, a zwłaszcza w radiu i telewizji jako tzw. komentatorzy aktualnych zdarzeń politycznych i gospodarczych. Zawirowania w sferze demokracji, walka partii politycznych i związków zawodowych o przywództwo i przywileje wykreowały pewien rodzaj *socjologów medialnych*, czyli komentatorów tego, co aktualnie dzieje się na scenie politycznej, gospodarczej i społecznej w Polsce.

Swoista *parada różnych sondaży*, z jaką mamy ostatnio do czynienia, jest tego wyraźnym przykładem. Cechą tych wszystkich medialnych i prasowych komentarzy i sondaży jest ich krótki żywot i nierzadko wątpliwa wiarygodność. W ostatnich latach spada też w niektórych regionach zainteresowanie kandydatów studiami socjologicznymi. Nie dotyczy to Śląska i Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. W Uniwersytecie Śląskim liczba kandydatów na studia socjologiczne jest wciąż znaczna. W 1985 roku na jedno miejsce przypadało ponad 4 kandydatów. Wśród nich przeważali zdecydowanie kandydaci z rodzin robotniczych, w większości chłopcy. Po roku 2000 tych kandydatów było już 6 na jedno miejsce. Obserwuje się również zjawisko studiowania socjologii jako drugiego fakultetu. Praktykują to studenci zwłaszcza takich specjalności, jak nauki polityczne i dziennikarstwo, prawo, kulturoznawstwo, bibliotekoznawstwo. W ostatnich latach obserwujemy także odejście od nachyleń specjalizacyjnych w studiach socjologicznych. Był czas, kiedy rozbudowano specjalizacje socjologiczne. Obecnie można zaobserwować pewien powrót do ogólnego studiowania socjologii z możliwością specjalizacji w konkretnej dziedzinie socjologii szczegółowej, np. socjologii pracy i przemysłu, ale nie kosztem ogólnego wykształcenia socjologicznego.

IV

Są jednak problemy, które niepokoją środowisko socjologiczne. Należą do nich: **utrzymująca się ignorancja większości dyrektorów i szefów instytucji co do przydatności socjologa w zakładzie pracy**; brak zainteresowania administracji zakładu pracy zarówno badaniami, jak i wynikami badań socjologicznych; brak przygotowania zakładu do uwzględnienia w nich roli socjologa; wynikające stąd niewykorzystywanie kwalifikacji zawodowych socjologa; nieufność wobec socjologa ze strony zarówno załogi zakładu pracy, jak i dyrekcji, która boi się, że **socjolog odkryje w życiu zakładu coś, co nie powinno być odkryte**.

Ogólnie obserwuje się niski poziom wiedzy socjologicznej, i to nie tylko wśród szeregowych obywateli, ale przede wszystkim wśród dziennikarzy i w środowiskach masowej komunikacji, gdzie obserwuje się używanie pseudoterminologii socjologicznej bez należytego wysiłku przedstawiania zjawisk i procesów społecznych w terminach i pojęciach adekwatnych do ich treści. **Niepokoić musi też zjawisko pewnej nonszalancji intelektualnej wobec socjologii jako nauki takich specjalistów uniwersyteckich, jak:** filozofowie, politolodzy, pedagodzy pracy, którzy nierzadko uważają się za socjologów, bo zajmują się naukami społecznymi, humanistycznymi. Na tym tle zdarzają się sytuacje, w których np. filozofowie roszczą sobie prawo do wykładania nie tylko filozofii, ale i socjologii, gdyż to według nich prawie to samo. Wśród młodszych pracowników nauki w dziedzinie socjologii i wśród starszych roczników studentów socjologii słyszy się często zdanie, że perspektywy owocnej pracy socjologa wymagają:

- uregulowania prawnego statusu socjologa,
- bardziej racjonalnego usytuowania socjologa w strukturze zakładu pracy,
- stałego dokształcania socjologów,
- większej rzetelności przeprowadzanych badań i analiz,
- lepszego, tzn. bardziej aplikacyjnego, formułowania wniosków,
- sformułowania kodeksu etycznego zawodu socjologa, który bardziej niż inne zawody jest poddany presji różnych kręgów społecznych i władzy, więc bywa narażony na badania „pod tezę”, na uleganie dewiacjom profesjonalnym.

V

Na podstawie moich obserwacji i wieloletniej pracy dydaktycznej w kształceniu studentów socjologii na kilku uniwersytetach, przewodniczenia komisjom naboru na I rok studiów socjologicznych, a zwłaszcza prowadzonych seminariów magisterskich mogę stwierdzić, że po roku 2000 można zaobserwować (przynajmniej na Śląsku) bardziej świadomy i racjonalny wybór studiów socjologicznych. Motywy podjęcia tych studiów można by sprowadzić do następujących:

- zainteresowania socjologią **typu poznawczego**: poszukiwanie wiedzy o życiu społecznym, o człowieku w społeczeństwie, o pracy w różnych społecznościach zakładowych;
- zainteresowania studiami socjologicznymi **typu społecznego**: „chcę studiować socjologię, aby w przyszłości wykonywać zawód dotyczący wprost mechanizmów życia społecznego [...] człowieka w społeczeństwie”;
- zainteresowania **typu psychologicznego**: warto uczyć się socjologii, bo to kierunek nowy, elitarny, modny i może dać dużo zadowolenia.

Jest rzeczą interesującą, że nikt z adeptów socjologii nie motywował studiów socjologicznych względami ekonomicznymi. Natomiast można uznać za swoisty paradoks, że np. w 1985 roku wśród licznych kandydatów na studia socjologiczne

w Uniwersytecie Śląskim znalazło się kilkunastu absolwentów techników i liceów zawodowych takich specjalności, jak: elektronika, elektryka, kolejnictwo, mechanika. Efektywność kształcenia socjologów zależy niewątpliwie od poziomu kadry nauczycieli akademickich i od jakości programów studiów uniwersyteckich. Pomiędzy problem poziomu kadry dydaktycznej, bo to zadanie wymagające odrębnych rozważań. Natomiast w stosunku do programu uniwersyteckich studiów socjologicznych powinna być stosowana podstawowa dyrektywa pozwalająca z jednej strony na ich *określoną elastyczność i ewolucję* uwzględniającą zarówno rozwój nauki, jak i sytuacje społeczne, w których funkcjonuje socjologia i pracuje socjolog, a z drugiej strony należałoby hamować zapędy urzędnicze do zbyt częstych zmian programów nauczania socjologii niedające czasu na sprawdzenie ich użyteczności. W odczuciu np. środowiska socjologicznego w Uniwersytecie Śląskim aktualnie obowiązujący program kształcenia na studiach socjologicznych można uznać ogólnie za dobry, gdyż uwzględnione zostały w nim ogólne kryteria wykształcenia socjologicznego, a także znalazło się miejsce na preferowanie różnych nacheyleń specjalizacyjnych w socjologii bez tendencji do zbyt wąskich specjalizacji. Poza tym obecny program uwzględnia od dawna zgłaszany w środowiskach postulat, aby studia socjologiczne miały taki program, który pozwalałby zachować ich *określoną jednolitość*, niezależnie od ośrodków kształcenia uniwersyteckiego.

VI

W ramach działalności Oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w Katowicach przeprowadzono w latach 80. rozmowy z socjologami zakładowymi w województwie katowickim i bielskim na temat oceny ich studiów socjologicznych pod kątem przydatności zawodowej. Z otrzymanych wtedy opinii wynikało, że **studia socjologiczne przygotowują do zawodu chaotycznie, to znaczy dają sporo wiedzy niezbyt uporządkowanej, która dopiero w trakcie pracy jest porządkowana w konkretnych zadaniach badawczych**. Wypowiadający się postulowali położenie większego nacisku w toku kształcenia na przygotowanie metodologiczne i warsztatowe przyszłych socjologów, pierwszym bowiem poważnym egzaminem młodego socjologa w zakładzie pracy, zwłaszcza produkcyjnym, jest wykazanie się sprawnością techniczną i warsztatową w prowadzeniu badań. Stąd postulat, aby w czasie studiów socjologicznych więcej zwracać uwagę na praktyki studenckie, na ćwiczenia uwzględniające sprawność warsztatową socjologa. Nie mniej ważne jest, aby w toku studiów socjologicznych uczyć studentów umiejętności trafnego wyboru teorii tłumaczących określone zjawiska i procesy społeczne dokonujące się w wymiarze czasowo-przestrzennym. Idzie tutaj o to, aby z jednej strony **unikać płaskiego empiryzmu**, a z drugiej strony **nie wpadać w swoistą metafizykę społeczną**, polegającą na próbach tłumaczenia zjawisk i procesów społecznych za pomocą teorii czerpiących ogólnie z intuicji i wizji poszczegół-

nych uczonych, aniżeli z rzeczywistej teorii socjologicznej. Myślę, że gdyby dzisiaj powtórzyć te badania (co proponuję władzom oddziału PTS w Katowicach), to niewiele różniłyby się od dawniejszych. Ocena owocnego uprawiania socjologii dzisiaj musi wynikać z realnych możliwości jej zastosowań do rozwiązywania aktualnych problemów. Jak słusznie zauważył kiedyś prof. Andrzej Siciński, **nasza socjologia nie jest przygotowana do jej zastosowań w dobie kryzysu**. Wynika to stąd, że uprawiano u nas socjologię ustabilizowanego systemu społecznego. Wobec tego stan kryzysu i szybkich zmian w społeczeństwie wymaga poszukiwań nowych teorii w obrębie niejako klasycznych teorii integracji, więzi społecznych, konfliktu społecznego, dla zrozumienia stanów załamania struktur społecznych, przyjmowanych systemów wartości i procesów żywiołowych. Rozwiązanie tych problemów nie będzie możliwe bez wysiłku intelektualnego kadry nauczycieli akademickich w zakresie socjologii, która musi uwzględnić realia społeczne i sięgnąć do nowych koncepcji teoretycznych, adekwatnych do aktualnej rzeczywistości społecznej. W pracy dydaktycznej, w procesie kształcenia socjologicznego — jak stwierdza to znaczna część nauczycieli akademickich — napotyka się dziś znacznie więcej pytań stawianych przez studentów socjologii aniżeli kilka lat temu. Są to pytania, na które niełatwo znaleźć odpowiedzi w funkcjonujących dotąd i uznanych ogólnie teoriach socjologicznych. Dlatego kształcenie socjologów dzisiaj jest procesem niewątpliwie trudniejszym niż przed laty. Poza tym nie wolno zapominać, że dzisiaj żyjemy już w innej Polsce, w innym świecie, w o wiele bardziej skomplikowanej rzeczywistości społecznej, której zdiagnozowanie wymaga bardziej subtelnych narzędzi, bardziej dojrzałych teorii, w świetle których można głębiej interpretować zjawiska i procesy społeczne, oraz wymaga dojrzałego warsztatu badawczego, adekwatnego do społeczeństwa informacyjnego, w którym żyjemy.